

wiedniego przełożenia przesłań dzieł na zachowania pozalekturowe odbiorców). W efekcie tak prowadzonych badań dowiedziono, że działania podejmowane przez władzę ludową zniechęciły ludzi do czytania. Ujawniono także istnienie dwóch obiegów literatury: oficjalnego, nasyconego treściami „partyjnymi”, i „podziemnego”, do którego zaliczano romanse („szmirowate bzdury”) czy „roztaczające obrazy krwawych zbrodni” powieści sensacyjno-kryminalne. Znaczna część czytelników uczestniczyła w obu obiegach. Oficjalny obieg wykorzystywano w celu nauki i pracy, nieoficjalny miał zaspokajać potrzeby emocjonalne, rozrywkowe, kompensacyjne i estetyczne. Szczegółowe badania wskazywały na książki Mniszkówny, Zarzyckiej, Courths-Mahlerowej, Quenne, Wallace’a, Zevaco, jako najbardziej poszukiwane ze względu na zgodność zawartych w nich znaczeń z wyobrażeniami odbiorców o powinnościach literatury, z ich gustami i upodobaniami. Autor podkreśla trudność ustalenia skali „nielegalnych” sytuacji lekturowych, których źródłem były głównie zbiory domowe oraz „czarny rynek książki”. Wyniki badań prowadzonych przez IKiCz nie przypadły do gustu dogmatykom. Szczególnie mocno krytykowano wyciąganie nieprawomyślnych wniosków z badań, podczas gdy „celem instytucji obiegu jest nie stwierdzanie istniejącego stanu czytelnictwa, nie tyle zaspokajanie istniejących już zainteresowań, ile wzbudzanie wyższych i trwalszych”. Ciekawe, że odbicie takiego sposobu myślenia odnalazł Autor w opracowanej w latach siedemdziesiątych *Prognozie kultury polskiej do roku 1990*. Zakładano w niej na tyle intensywne i skuteczne działania państwa, aby nie dopuścić do powstawania luk mogących pozwolić na rozwój żywiołowych form kultury. Aby temu zapobiec, przewidywano możliwość zastosowania w przyszłości w polityce kulturalnej całkowitego monopolu organizatorsko-wykonawczego państwa w nadchodzących dziesięcioleciach.

Omawiana książka zawiera wiele wątków interesujących i godnych uwagi, stąd tak obszernie zaprezentowany przegląd poruszonych w niej zagadnień. Na podkreślenie zasługuje imponująca bibliografia, szczególnie zaś warta uwagi jest ta jej część, która prezentuje wybrane opracowania wykorzystane przez Autora. Podzielone na dwie grupy zagadnień (społeczno-kulturowe, polityczne i ekonomiczne oraz bibliologiczne i literaturoznawcze) stanowią doskonałą pomoc dla osób zainteresowanych sytuacją książki w okresie powojennym oraz współcześnie. Kolejną zaletą jest logiczny i przejrzysty układ materiału. Tytuły rozdziałów i podrozdziałów są klarowne i wyróżnione odpowiednią czcionką. Na podkreślenie zasługuje też forma językowa pracy; dzięki jasności i prostocie sformułowań tekst czyta się bardzo płynnie. Zakończenie stanowi krótkie i zwięzłe podsumowanie wykładu. Zamieszczone w tekście tabele dodatkowo podnoszą wartość książki jako źródła informacji. Publikacja stanowi nieocenioną pomoc i lekturę obowiązkową dla studentów bibliotekoznawstwa i bibliotekarzy zainteresowanych najnowszymi dziejami książki. Jest to doskonała lektura zarówno dla znawców tematu, jak i dla osób chcących po prostu dowiedzieć się czegoś o sytuacji książki w pierwszych latach po drugiej wojnie światowej.

Ewa K. Ziembowicz

Jadwiga Kołodziejka: Lokalność i uniwersalność bibliotek. Warszawa: Wydaw. SBP, 2000, 155 s.

Zmiany, jakim podlegają biblioteki w ostatnich latach, są przedmiotem szerokiego zainteresowania, a często troski środowiska bibliotekarzy. Świadczyć o tym mogą liczne konferencje, warsztaty i inne spotkania poświęcone tej problematyce. Również w literaturze zaobserwować można wzrost publikacji omawiających nową sytuację tych najstarszych instytucji kultury.

Najbardziej zróżnicowaną grupę stanowią biblioteki publiczne i im poświęcona jest recenzowana pozycja. Zagadnienia związane z funkcjonowaniem tego typu bibliotek w Polsce i na świecie od wielu lat znajdują się w kręgu głównych zainteresowań Jadwigi Kołodziejkiej i były przedmiotem wielu jej publikacji. Obecna stanowi niejako ich kontynuację. Autorka przedstawia sytuację, w jakiej polskie biblioteki znalazły się w wyniku przemian, których byliśmy świadkami w ciągu ostatnich lat. Podkreśla ich zróżnicowanie w skali światowej, zauważając, że nie sposób zmierzyć tą samą miarą bibliotek działających w bogatych krajach Europy Zachodniej i bibliotek afrykańskich, choć wszędzie pełnią one te same funkcje, tzn. służą zaspokajaniu potrzeb czytelniczych społeczeństwa. Wszelkie zmiany, jakie w nim zachodzą, niezależnie od tego, czy dotyczą polityki, kultury, gospodarki, czy też coraz szerszego wykorzystania nowych technologii informacyjnych, dotyczą w sposób bezpośredni bibliotek.

Najwięcej uwagi Kołodziejka poświęca problematyce zawodu i kształcenia bibliotekarzy, badaniom czytelnictwa, sprawom funkcjonowania bibliotek w nowym społeczeństwie informacyjnym. Wskazując na doświadczenia Unii Europejskiej, analizuje działalność polskich bibliotek, stawiając pytania o ich przyszłość.

Książka składa się z dziewięciu rozdziałów, z których każdy stanowi odrębną całość i poświęcony jest oddzielnemu zagadnieniu, można jednak wskazać kilka głównych problemów w nich poruszanych.

Autorka rozpoczyna rozważania od umiejscowienia polskich bibliotek publicznych na „globalnej mapie świata”. Wypadają one nie najgorzej, choć oczywiście pozostają daleko w tyle za bogatymi krajami Europy Zachodniej. Ostatnie dziesięciolecie okazało się dla wielu bibliotek publicznych bardzo trudne, reforma administracyjna przyczyniła się do likwidacji części tych placówek. I choć borykają się z problemami finansowymi, to muszą realizować dotychczasowe cele i podejmować nowe, wynikające ze zmian gospodarczych w kraju. Biblioteki mogą i powinny działać na rzecz najniższych warstw społeczeństwa, np. pomagać w znalezieniu pracy bezrobotnym.

Kolejnym zagadnieniem, które poruszyła Autorka, są problemy finansowania bibliotek. Odwołując się do przykładów państw skandynawskich, stwierdza, że nie można ich zmodernizować bez pomocy budżetu państwa. Samorządy lokalne, od których stanowiska często zależy „być albo nie być” tych placówek, muszą być zasilane przez budżet centralny. Działalność bibliotek Autorka uzależnia od struktury wydatków państwa na oświatę i kulturę oraz możliwości wydatkowania pieniędzy na te dziedziny w gospodarstwach domowych. Opierając się na danych GUS, stwierdza, że wydatki te są bardzo niskie, pogłębia się dystans kulturowy i oświatowy pomiędzy miastem i wsią, oraz podaje przykłady ośrodków lokalnych, które nawet w trudnej sytuacji ekonomicznej starają się temu przeciwdziałać. Podkreśla też znaczne zróżnicowanie bibliotek w skali kraju.

Do najistotniejszych kwestii Autorka zalicza stanowisko bibliotek wobec komputeryzacji, szerokiego wykorzystywania w codziennej pracy nowoczesnych technologii oraz publikacji elektronicznych. Dzięki nowym technologiom informacyjnym przełamane zostały bariery przestrzenne ograniczające usługi biblioteczne. Nowym hasłem bibliotekarzy na całym świecie staje się prawo jednostki do korzystania z informacji. Coraz częściej słowu drukowanemu przeciwstawia się publikacje elektroniczne, choć zdaniem Kołodziejkiej te dwie formy przekazu wzajemnie się dopełniają, a nie konkurują ze sobą. Jeśli nie zostanie opanowana zdolność czytania i pisanie, to nie jest możliwe korzystanie z Internetu. Niezależnie jednak od stopnia komputeryzacji działalność bibliotek skupia się na wypełnianiu powinności wobec systemu edukacji społeczności lokalnej oraz indywidualnego rozwoju intelektualnego jednostki.

Zwrócono też uwagę na nowe funkcje, jakie muszą pełnić biblioteki w związku ze zmianą struktury szkolnictwa w Polsce (powstanie wielu szkół prywatnych). Mianowicie powinny starać się zaspokajać potrzeby studentów, ponieważ szkoły prywatne nie posiadają żadnych bądź tylko nieliczne księgozbiory. Uczelnie te rzadko są zainteresowane wsparciem ich działań w tym zakresie. Jednak to, iż stanowią one zaplecze dla szkolnictwa średniego i wyższego, przyspiesza wprowadzanie nowych technologii, co z kolei pozwala na zwiększenie oferty usług informacyjnych na rzecz środowiska lokalnego. Jako przykład takich działań Autorka przedstawiła działalność Biblioteki Regionalnej w Karwinie (Czechy).

Koncepcji biblioteki publicznej jako swoistego centrum informacji przeciwstawiono projekt „cichej biblioteki”, której głównym celem jest cisza, dzięki czemu czytelnicy mogą rozwiązywać swoje problemy. W połączeniu tych dwóch koncepcji Autorka widzi szansę dla polskich bibliotek.

W kolejnym rozdziale Autorka zajęła się przedstawieniem konsekwencji wprowadzenia kolejnych reform administracji, na mocy których samorządy lokalne zostały zobowiązane do przejęcia opieki nad całą siecią bibliotek publicznych. Za niekorzystny uważa fakt, że wszelkie zmiany strukturalne nie zostały poprzedzone odpowiednimi badaniami. Według niej należałoby odpowiedzieć na pytania o efektywność działania bibliotek, zasobność ich zbiorów, powiązania między bibliotekami różnych typów, zakres wykorzystania nowych technologii informacyjnych czy sytuację zawodową bibliotekarzy. Ma to tym większe znaczenie, że sieć bibliotek publicznych w Polsce była tworzona w zupełnie innych warunkach politycznych, gospodarczych czy kulturalnych, które nijak się mają do stanu obecnego.

Poruszono tu również kwestie ponownego wznowienia działalności bibliotek powiatowych, które uległy likwidacji w 1975 roku. Wśród nich Autorka wyróżniła trzy zasadnicze grupy: biblioteki, które stały się wojewódzkimi i były nimi do końca 1999 roku, biblioteki miejskie nadal pełniące funkcje dawnych bibliotek powiatowych oraz biblioteki stanowiące część miejskich ośrodków kultury. Zespół bibliotekarzy powołany przez Krajową Radę Biblioteczną oraz SBP miał śledzić problemy związane z ich obecną działalnością. Bliższej obserwacji należy poddać zagadnienia autonomii samorządów gminnych, zróżnicowania publiczności czytelniczej, kontynuacji zadań bibliotek miejskich oraz wysokości koniecznych nakładów finansowych. Sytuację bibliotek polskich przedstawiono na tle bibliotek europejskich, m.in. skandynawskich, brytyjskich i holenderskich. Wykorzystanie doświadczeń tych krajów mogłoby przynieść korzyści bibliotekom i ich użytkownikom.

Rozdział czwarty dotyczy oceny sytuacji bibliotek przez Unię Europejską. W bibliotekarstwie, tak jak i w innych sferach naszego życia, dają się zauważyć działania zmierzające do zmniejszenia dystansu między Polską i krajami Unii. Według Autorki w bibliotekarstwie zapóźnienie to dotyczy przede wszystkim sfery komputeryzacji, ustawodawstwa, zasad gromadzenia i udostępniania materiałów multimedialnych i elektronicznych. Bibliotekarze starają się nadrabiać minione lata poprzez różnorodne programy badawcze, udział w kursach i szkoleniach międzynarodowych. Działania te są obserwowane przez ekspertów Unii, a ich wynikiem są różnego rodzaju raporty i sprawozdania. Autorka w tym miejscu omawia trzy dokumenty tego typu. Jest to opublikowany w 1997 roku raport dotyczący sytuacji organizacyjnej i materialnej bibliotek dziesięciu krajów, w tym również Polski. Autorka podkreśla zalety tego opracowania, do których należy obiektywizm i logiczny układ. Zauważa, że jego treść napawa optymizmem. Mimo istotnych niedostatków, do których zaliczono niedostatecznie wykwalifikowany personel, niskie płace bibliotekarzy oraz zbyt niskie nakłady finansowe, biblioteki polskie mogłyby stosunkowo szybko dołączyć do grupy zamożniejszych bibliotek europejskich. Niestety, jak pisze Jadwiga Kołodziejska, raport ten nie wzbudził niczyjego zainteresowania, choć powinien stać się podstawą do

prac w komisjach senackich i sejmowych. Drugi z omówionych dokumentów dotyczy ustawodawstwa bibliotecznego. Autorka dokonuje porównania polskiej ustawy bibliotecznej z ustawami w krajach Unii. Przedstawia kwestie, które nie znalazły w ustawie należytego rozwiązania lub zostały pominięte. Do nich zalicza chociażby sprawy współpracy bibliotecznej, praw czytelnika w zakresie dostępu do informacji czy określenie powinności władz centralnych w zakresie polityki bibliotecznej. Trzeci przedstawiony dokument porusza kwestie tworzenia Europejskiego Obszaru Bibliotecznego, czyli organizowania współpracy pomiędzy bibliotekami na szczeblu międzynarodowym.

Podsumowując ten materiał, Autorka wysuwa wniosek, że biorąc pod uwagę dokonania ilościowe bibliotekarstwa krajów Unii Europejskiej i Polski, różnice są niewielkie. Duże dysproporcje występują natomiast w nakładach finansowych oraz płacach bibliotekarzy.

Inną kwestię, jaką Kołodziejska zajęła się w recenzowanej książce, stanowią „kłopoty ze składaniem literek”, czyli niski poziom czytelnictwa przy jednoczesnym braku kompleksowych programów, mających na celu jego upowszechnianie. Autorka przedstawia stereotypy dotyczące czytelnictwa i bibliotekarstwa, omawiając XI Europejską Konferencję Czytelniczą, która odbyła się w 1999 roku w Norwegii pod hasłem „Piśmiennictwo – wyzwania dla nowego tysiąclecia”. Wnioski płynące po wysłuchaniu wygłoszonych referatów dotyczą głównie niesprawdzonych przepowiedni o końcu książki, o zastąpieniu jej przez elektronikę, kształtowania umiejętności czytania oraz rozwijania zainteresowań czytelniczych. Zwrócono uwagę na konieczność współpracy wielu środowisk: rodziny, szkoły, bibliotek, wydawców, księgarzy, pisarzy, aby osiągnąć sukces w podnoszeniu poziomu czytelnictwa.

Z powyższą problematyką wiąże się też zagadnienie kanonu lektur, który rozumiany jest tu jako „zbiór dzieł, o których członkowie określonej grupy społecznej powinni coś wiedzieć” (s. 82). Autorka twierdzi, iż kanon ten stopniowo obumiera, a przyczyny tego lokalizuje jeszcze w latach sześćdziesiątych, w powszechności szkół zawodowych, kiedy zaprzepaszczono szanse na prawdziwe upowszechnienie się czytelnictwa. Wymienia autorów, po których dzieła wówczas sięgano najczęściej, i zastanawia się, co z tego kanonu pozostało obecnie. Niestety, jak stwierdzono, w wyniku przeprowadzonych badań są to głównie lektury szkolne, a więc Sienkiewicz, Mickiewicz, Orzeszkowa, ale nawet ich przetrwanie Autorka stawia pod znakiem zapytania. Zdaje sobie ona sprawę, że powrót do dawnego kanonu czytelnictwa, tradycji i wartości kulturowych jest niemożliwy.

Opinia publiczna w Polsce jest podzielona na dwie grupy, z których pierwszą stanowią ci, dla których upowszechnienie czytania jest konieczne do zachowania tożsamości kulturowej, a reprezentują ją m.in. bibliotekarze. Do drugiej grupy należą przede wszystkim krytycy, którzy twierdzą, że społeczność czytająca stanowiła i stanowić będzie mniejszość i należy się z tym faktem pogodzić. W likwidacji bibliotek publicznych, które często stanowią jedyne źródło książek dla biedniejszych i mniej wykształconych warstw społeczeństwa, jedni i drudzy widzą zagrożenie, które może przyczynić się do pogorszenia stanu czytelnictwa.

Innym zagadnieniem, które interesuje Autorkę, są sprawy zawodu bibliotekarza, kształcenia, struktury oraz jego wysokiej feminizacji. Problematyka ta stanowi przedmiot rozdziału siódmego i ósmego. W przypadku kształcenia zwrócono uwagę na znaczne zróżnicowanie kierunku w odniesieniu do różnych uniwersytetów oraz na jego niezbyt korzystną sytuację, na którą składa się znaczny wzrost liczby studentów przy znikomym powiększeniu kadry nauczającej oraz duży odsetek studiów wieczorowych i zaocznych okrojonych programowo i kadrowo. Autorka twierdzi, iż słabość intelektualna i programowa tych studiów znajduje swe negatywne konsekwencje w całym środowisku zawodowym bibliotekarzy, w wyniku czego czasami łatwiej znaleźć

zatrudnienie w bibliotece poloniście, socjologowi czy historykowi niż bibliotekoznawcy. W dalszej części tego rozdziału Kołodziejska przypomina nazwiska słynnych uczonych i pisarzy, którzy pełnili funkcje bibliotekarzy bądź przyczynili się do wykrystalizowania się bibliotekarstwa jako zawodu, oraz czynniki, od których zależy on współcześnie. Zalicza do nich kontekst społeczny oraz wspólną postawę ideową decydującą o odrębności zawodu.

Konieczność opracowania standardów kształcenia akademickiego bibliotekarzy początkowo nie znalazła poparcia w środowisku polskiego bibliotekarstwa. Dopiero po powołaniu Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej istnieje szansa na zinstytucjonalizowanie form kształcenia bibliotekarzy polskich. W procesie tym Autorka dostrzega miejsce, jakie powinny zająć stowarzyszenia i związki zawodowe. Podaje przykłady działalności podobnych organizacji w Skandynawii czy Australii, porównując je z polskimi. Związki zawodowe powinny zabiegać o poprawę płac, opracowywać wymogi podwyższania kwalifikacji koniecznych do pracy w bibliotece oraz ustalać odpowiednie kategorie pracowników bibliotecznych.

Z powyższej problematyki Autorka wydzieliła kwestie związane z wysoką feminizacją zawodu, poświęcając im odrębny rozdział. Na początku przedstawia w nim dane statystyczne dotyczące kandydatek do tego zawodu, ich pochodzenie, wykształcenie, motywy podjęcia kształcenia. Niestety obraz ten, podobnie jak badania przeprowadzone wśród pracownic bibliotek, nie rokuje najlepiej. Często są to osoby, które niechętnie podchodzą do wszelkich zmian, nie odznaczają się ambicją i chęcią podnoszenia kwalifikacji. Oczywiście nie jest to regułą i występuje tu duże zróżnicowanie w zależności od typu biblioteki. Lepiej niż w dużych, „skostniałych” bibliotekach wygląda sytuacja w publicznych bibliotekach miejskich i byłych wojewódzkich, gdzie często, aby zdobyć uznanie władz samorządowych, pracownicy muszą się wykazywać przedsiębiorczością i pomysłowością.

Można wskazać już dużą grupę kobiet o cechach menedżerów i polityków, które być może zmodernizują ten zawód. Jednak, aby tak się stało, musi, zdaniem autorki, nastąpić zmiana w postrzeganiu awansu zawodowego kobiet. Ciągłe bowiem w życiu mamy do czynienia ze stereotypami, które narzucają kobiecie tradycyjną rolę związaną z macierzyństwem i pracą w domu. Autorka przypomina pokrótce historie ruchów emancypacyjnych kobiet, ich walkę o wykształcenie oraz dostęp do pracy zarobkowej. Przy opisie społecznej roli kobiet we współczesnej Polsce konieczne jest odwołanie się do historii. Kołodziejska daje przykłady osób, które odegrały najbardziej znaczącą rolę zarówno dla ogólnej emancypacji, jak i bibliotekarstwa.

Obecnie kobiety stanowią większość osób studiujących, są lepiej wykształcone, częściej niż mężczyźni sięgają po książki, a jednak ich samopoczucie nie jest według badań najlepsze. Często mają poczucie dyskryminacji ze względu na płeć i bibliotekarstwo nie stanowi tu wyjątku. Tylko nielicznej grupie udało się zająć wysokie pozycje zawodowe, dlatego, jak pisze autorka, podział na nieliczną elitę i całą rzeszę bibliotekarskich wyrobnic jest niestety faktem. Stwarza to niekorzystną sytuację dla rozwoju bibliotekarstwa, ponieważ istnieje niebezpieczeństwo pogrążenia się w bibliotecznej „babskości”.

Ostatni rozdział książki jest poświęcony działalności Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej. Autorka przedstawiła jego przeszłość i współczesność, a także plany na przyszłość. Kołodziejska podaje okoliczności i przyczyny powstania Instytutu, do których zalicza wzrost zainteresowań badaniami społecznymi, przedstawia także jego strukturę oraz kadrę kierowniczą.

Obecnie Instytut skupia swe zainteresowania na przeobrażeniach, jakim podlega sytuacja książki i bibliotek w nowej dla Polski rzeczywistości politycznej i gospodarczej. Jest jedyną placówką, która zajmuje się badaniami nad współczesnymi funkcjami książki i biblioteki. Autorka

omawia problematykę badawczą, kontakty z innymi środowiskami polskimi i zagranicznymi, a także udział w światowych konferencjach i seminariach. Do najważniejszych zadań na przyszłość zalicza prowadzenie badań empirycznych dotyczących przemian na rynku wydawniczym, skutków wprowadzania nowych technologii do bibliotek czy znaczenia biblioteki publicznej w środowisku lokalnym.

Zaprezentowany powyżej przegląd zagadnień prowadzi do stwierdzenia, że książka Jadwigi Kołodziejkiej jest interesująca i godna uwagi. Autorka przedstawiła sytuację bibliotek na tle bogato zarysowanych problemów polityki, gospodarki i kultury, posługując się najnowszymi danymi statystycznymi, bo, jak pisze, nie sposób rozpatrywać działalności tych instytucji w oderwaniu od szerszych procesów zachodzących w społeczeństwie.

Zasadnicze zadania bibliotek publicznych nie uległy zmianie. W dalszym ciągu powinny one służyć potrzebom społeczeństwa, nadal są instytucjami, które sprzyjają wyrównywaniu szans oświatowych i kulturalnych, zwłaszcza dla osób w trudnej sytuacji materialnej. Z jednej strony, muszą więc spełniać oczekiwania społeczności lokalnej, z drugiej, dzięki wykorzystaniu nowych technologii, mogą stać się swoistym oknem na świat. Ponadto, niezależnie od wielkości, każda biblioteka przekazuje wartości kultury i to właśnie, według Autorki, świadczy o ich uniwersalizmie.

Książkę uzupełnia streszczenie w języku angielskim, bibliografia, indeks osób oraz fotografie przedstawiające różne biblioteki w Polsce i za granicą.

Renata Malesa

Marek Hetmański: Umysł a maszyny. Krytyka obliczeniowej teorii umysłu. Lublin: Wydaw. UMCS, 2000.

W ostatnim okresie gwałtownie zwiększyła się liczba książek poświęconych sztucznej inteligencji. Spośród nich można wymienić takie tytuły jak: *Sztuczny mózg. To już nie fantazje* Andrzeja Bullera¹, *Sztuczna inteligencja* Witolda Marciszewskiego², *Świadomość komputerów? Argument „Chińskiego Pokoju” w krytyce mocnej sztucznej inteligencji według Johna Searle’a* Józefa Klocha³ czy zbiory felietonów Stanisława Lema: *Tajemnica chińskiego pokoju*⁴ i *Bomba megabitowa*.⁵

Wbrew pozorom problem sztucznej inteligencji nie jest nowy; wystarczy wspomnieć mit homunkulusa czy o wiele bliższą dniu dzisiejszemu maszynę Turinga. Dopiero jednak, dzięki rozwojowi nauki i techniki oraz przede wszystkim dwudziestowiecznej rewolucji informatycznej, marzenia alchemików stają się coraz bardziej realne. Dobrym na to przykładem jest sformułowana przez wielu badaczy i teoretyków kognitywizmu obliczeniowa teoria umysłu, która według Marka Hetmańskiego „[...] jest równie oryginalna, co kontrowersyjna” (s. 8). Cytując Autora, książka miała być „[...] próbą przedstawienia (zrekonstruowania) jej (czyli obliczeniowej teorii umysłu – przyp. P. Z.) głównych treści, założeń i przesłanek ją poprzedzających oraz implikacji teore-

¹ A. Buller, *Sztuczny mózg. To już nie fantazje*, Warszawa 1998.

² W. Marciszewski, *Sztuczna inteligencja*, Kraków 1998.

³ J. Kloch, *Świadomość komputerów? Argument „Chińskiego Pokoju” w krytyce mocnej sztucznej inteligencji według Johna Searle’a*, Kraków 1996.

⁴ S. Lem, *Tajemnica chińskiego pokoju*, Kraków 1996.

⁵ S. Lem, *Bomba megabitowa*, Kraków 1999.